

Dobroński, Adam

Kształtowanie się granic Puszczy Zielonej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 78-85

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PUSZCZA ZIELONA W BADANIACH HISTORYCZNYCH

ADAM DOBRŃSKI

KSZTAŁTOWANIE SIĘ GRANIC PUSZCZY ZIELONEJ

O Puszczy Zielonej, Myszynieckiej, obu Zagajnicach (Łomżyńskiej i Ostrołęckiej) napisano już wiele, tocząc spór o granice, chronologię wkraczania na jej teren zwartego osadnictwa, znaczenie nie tyle gospodarcze, co wręcz polityczne i kulturowe. I chociaż napisano wiele, to wcale nie znaczy, że osiągnięto consensus w podstawowych kwestiach.

Dyskusja nad dokładnym przebiegiem granic naturalnych puszczy może przywołać na pamięć pojedynki słowne scholastyków i tylko zamiast liczenia diabłów na łepku od szpilki, trzeba byłoby ustalać ilość drzew w metrze kwadratowym powierzchni. Na szczęście większość badaczy miała i ma nadal na myśli granice umowne, można rzec praktyczniejsze, uwzględniające racje wynikające na przykład z podziałów własnościowych, państwowych i administracyjnych, układu szlaków drożnych, innych jeszcze cech terenowych. Wystarczy zatem, moim zdaniem, powtórzyć definicję o borach w dorzeczu środkowej Narwi, które „zajmując obszar ograniczony rzekami: na wschodzie Pisą, na południu Narwią, na zachodzie środkowym biegiem Orzyca, na południowym zachodzie przekraczającym nieco dolny bieg Omulwi, a na północy dochodziły do dawnej granicy z Prusami Wschodnimi”¹. Adam Chętnik, mający, jak mało, kto prawo do czynienia korekt na bardzo dokładnej mapie, zadowolili się określeniem: „Puszcza Zielona leży w obrębie miast i miasteczek: Kolna, Myszyńca, Chorzela, Przasnysza, Ostrołęki i Nowogrodu”². Za tego typu interpretacjami kryje się i ostrożność autorów, którzy dobrze rozumieją proces permanentnych niemal zmian zasięgów terenów leśnych w regionach o nasilającym się bądź wygasającym osadnictwem, burzliwych dziejach politycznych i militarnych, klęskach przyrodniczych i klimatycznych.

Na dwa najważniejsze wyznaczniki przesądzające o odrębności regionu kurpiowskiego, zwłaszcza właśnie jego części obejmującej teren i obrzeża Puszczy Zielonej, wskazał niedawno prof. Henryk Samsonowicz. „Pierwszym było pograniczne położenie tych ziem przy rubieży ludów bałtyckich, a później — Prus Książęcych. Drugim czynnikiem był dobór naturalny ludzi, decydujących się na życie w warunkach odbiegających od tych, które znane były dobrze w całym kraju”³.

Mało mamy w Polsce przykładów tak silnej trwałości „rubieży”, w dodatku obejmujących po obu stronach granicy ziemie o bardzo podobnych cechach geograficznych, nie przeciętych linią wielkich rzek, morzami lub górami. Rzut oka na mapę przekonywuje, że na 80-kilometrowej długości Pisy po Chorzele północna granica Polski i zarazem omawianego regionu odznaczała się wszędzie „wyjątkową prostoliniowością”. Nie było „kontrastów geologicznych, hipsometrycznych, fitogeograficznych i w ogóle fizjograficznych”, ale występowały bagna, toteż jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym uważano „ten odcinek granicy, mimo równości terenu w ogóle... za najmniej dostępny, a zarazem za najmniej przejrzysty”⁴. Lasy w terenach podmokłych są mniej „przekonywujące na mapach”, odstraszały jednak podróżnych i utrudniają lub uniemożliwiają w ogóle prowadzenie przez nie ciągów komunikacyjnych.

Granica państwowa nie przeszkodziła Mazowszanom w zasiedleniu ziem przyległych od północy, choć z przyczyn już wymienionych, osadnicy przemieszczali się głównie szlakami na zachód i wschód od Puszczy Zielonej. Groźniejszą w przyszłości okazała się granica dwóch kultur, powstająca zrazu na skutek różnicowań wyznaniowych (reformacja w Prusach, Jezuiści na Kurpiach), następnie wzmocniana w miarę przemian społecznych (chłopienie drobnej szlachty mazowieckiej w Prusach), ustrojowych (absolutyzm po jednej stronie, a demokracja szlachecka przechodząca w oligarchię magnacką po drugiej) i wreszcie cywilizacyjnych. Nie bez znaczenia była i świadoma polityka władz kolejno Księstwa, Królestwa i Cesarstwa zmierzająca do zerwania dawnych powiązań narodowościowych z jednoczesnym budowaniem *ethosu* pruskiego i nowych wzorców zachowań uznanych za potrzebne dla budowania potęgi Niemiec.

Co ciekawsze, elementy granicy kulturowej wystąpiły z czasem i na pozostałych obrzeżach Puszczy Myszynieckiej, choć nadal były to ziemie jednego państwa. O ich trwałości świadczą utrzymujące się animozje między Kurpiami Zielonymi a tzw. Białymi. Ci pierwsi zatracili tożsamość mazowiecką, drudzy nie przyjęli narzucanego im desygnatu kurpiowskiego.

Zasiedlanie Puszczy Zielonej (do końca XVIII w.)

Sporo zamieszania wywoływało zawsze pytanie o pochodzenie Kurpiów. Trzeba nam jeszcze precyzyjniej określić efekty pierwszej fali osiedleńczej w Puszczy Zielonej, wyraźniej postrzeganej od trzeciej ćwierci XVI stulecia. Wówczas to wzrastający popyt na produkty pochodzenia leśnego ściągnął do borów nadnarwiańskich bartników, rudników, smolarzy, rybaków i myśliwych. Najwięcej wiemy o tych pierwszych, jako bogatszych, posiadających własne prawa i samorząd. Rekrutowali się z mieszczan i chłopów, drobnej szlachty, a w składzie władz organizacji bartnych spotykano i zamożnych „szlachtnie urodzonych”. Większość tych „gości puszczańskich” wciąż jeszcze na stałe mieszkała w pobliskich miastach-osadach, wsiach i zaściankach⁵. Nie wydaje się więc, by już wówczas osoby związane z Puszczą różniły się znacznie pod względem stylu życia od okolicznych oraczy i siewców, rzemieślników. Na pewno zaś powiększali zasób swych umiejętności, uczyli się stawiania czoła niebezpieczeństwom czyhającym w borach.

Druga fala osadników napłynęła do Puszczy Zielonej poczynając od połowy XVII wieku. Przyczynił się do tego i „potop” szwedzki, podczas którego w ostępach leśnych chronili się nie tylko mieszkańcy wsi położonych na bliższych i dalszych przedpolach Puszczy, ale również grupy mieszczan. Zdaniem Ludwika Krzywickiego był to „okres przełomowy w rozwoju Zagajnicy. Starzy mieszkańcy narzucili przybyszom swoje zwyczaje i ubiór i zleli się z nimi: przychodnie zaś puszcze, rzemieślniczą dotychczas, zwrócili ku rolnictwu”. Autor za bardzo istotny czynnik integrujący uznał ponadto „pamięć o wrogu”⁶. Stale docierali tu w następnych latach i dziesięcioleciach chłopci uciekający przed rosnącymi obciążeniami narzucanymi im w systemie gospodarki pańszczyźnianej. Zwraca się też w literaturze (np. K.W. Wójcicki) uwagę na dopływ osób z Warmii i Prus Książęcych, a nawet na „rzykantów” z odległych krain. Tak powstawała nowa społeczność o wyraźnej jednak przewadze elementu mazowiecko-mazurskiego.

Odmienne, od wspomnianej pierwszej fali, ta druga spowodowała kōlonizację stałą i rolniczo-leśną. Przedsiębiorczość starostów ostrołęckich i przasnyskich oferujących przybyszom czasowe zwolnienia od powszechnie wówczas stosowanych powinności oraz lepsze gleby zadecydowały o osadzeniu się rolników najpierw między Omulwią i Rozogą, a od połowy XVIII wieku w większym stopniu również między Szkwą i Pisą⁷. Pojawił się wówczas i pierwszy ośrodek kurpiowski o charakterze osady, następnie miasteczka, ulokowany na przecięciu się dwóch najważniejszych szlaków drogowych: Ostrołęka-Szczytno i Chorzele-Kolno-Pisz. Był to Myszyńiec, rozbudowany i za przyczyną jezuitów, nazwany przez Adama Chętnika „ośrodkiem etnograficznym Kurpiów”.

Wartością najwyższej cenioną na Puszczy pozostawała wolność osobista, a w zawodach pozarolniczych i duży zakres dowolności w pracach zapewniających środki do utrzymania siebie i rodziny. Obserwatorzy niechętni tej społeczności, zwłaszcza z zaścianków i miasteczek, wprowadzili określenie „Kurp”, wywodzące się od rodzaju prymitywnego obuwia. Natomiast „synowie i panowie puszczy” w XVIII stuleciu nazywali siebie „Puszczakami”⁸. Mogła to być ich odpowiedź na wprowadzanie od lat trzydziestych tego wieku ustawodawstwa ograniczającego prawo swobodnego poruszania się osadników z obu Zagajnic.

Zmaganie się z naturą, opór przeciwko starostom oraz udział w walkach zbrojnych na terenie Puszczy podczas tzw. wojny północnej, następnie zaś wojny sukcesyjnej pomiędzy zwolennikami Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego, budowały mit „wolnego Kurpia”. W obronie wolności poległ legendarny Stach Konwa, a w jego ślady pójdą powstańcy lat 1794, 1863-1864, mając na względzie niepodległość całego kraju. O dzielnych Kurpikach szumiała Myszyńska Puszcza⁹. Charakterystyczne, że jednocześnie osoby piszące na tematy kurpiowskie i sławiące dzielność Puszczaków, wycofali się z akcentowania innych cnót moralnych (na przykład uczciwości) bohaterów swych opowieści. Znamienne też, że nie powstał mit „pracowitego Kurpia”.

Ożywienie osadnicze w Puszczy Zielonej zanikło w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia. W tym wieku po raz pierwszy zaznaczyły się i ruchy odwrotne, czyli wyjścia poza obszar Zagajnic. Co najmniej około 300 Kurpiów przeniosło się do Puszczy Białej, korzystając i tu z wielu wolności. Stało się tak za sprawą biskupów płockich zatroskanych o stan swych dóbr. Emigranci trzymali się na ogół razem. Wybierali

własnych wójtów, mieli prawo m.in. do stawiania barci. W wyniku przemieszczenia się zyskali na powierzchni gospodarstw i najczęściej brali pod uprawę na polanach Puszczy Białej gleby o nieco przynajmniej lepszej jakości¹⁰.

Zmiany częściowo wymuszone przez zaborców

Odrębność regionu kurpiowskiego została zakwestionowana najpierw przez Prusaków (1796-1807), którzy m.in. zmierzali do zlikwidowania bartnictwa, a następnie — po krótkim czasie istnienia Księstwa Warszawskiego i pierwszych latach autonomicznego Królestwa Kongresowego — przez Rosjan sprawujących władzę nad obszarami Puszczy Zielonej do sierpnia 1915 r. Nawet racjonalne poczynania zaborców, jak na przykład ochronę młodego drzewostanu, walkę z klusownictwem, czy komasację, odczytywano w regionie kurpiowskim jako zamach na tradycje wolności. Niechęć do „obcych” wzmacniały różnice kulturowe, w tym językowe i wyznaniowe, wymuszane przez przybyszów łąpówki, pogardliwy wobec mieszkańców stosunek urzędników, żandarmów, strażników ziemskich, leśnych i z oddziałów strzegących granicy państwowej oraz sędziów, dokuczliwy obowiązek służby wojskowej miejscowej młodzieży męskiej w oddalonych częściach Imperium, wreszcie tworzenie majątków rządowych. Przyczyn tych było więcej i one głównie podtrzymywały nastrój oporu przeciwko „ruskim”, potęgowany w okresie przygotowań do kolejnych powstań narodowowyzwoleńczych, a poczynając od lat osiemdziesiątych-dziewięćdziesiątych już przez emisariuszy pierwszych polskich partii i ugrupowań politycznych.

Zmiany w strukturze wielkości i własności gospodarstw rolnych zapoczątkowane przez władze carskie po 1832 r. (donacje), zostały przyspieszone po 1835 r. (usunięcie z terenów puszczańskich budników i kątników), a zwłaszcza po 1863-1864 r. W powiecie ostrołęckim uwłaszczenie zakończono dopiero w 1891 r., a więc już po wielkiej pladze głodu i klęsk żywiołowych zauważonej w centrum ziem polskich w 1881 r., doprowadzeniu nad Narew linii kolejowych i pierwszych efektach uruchomienia zakładów przemysłowych. Przekształcenia te podkreśliły odrębność regionalną omawianych ziem. W 1894 r. w pow. ostrołęckim do chłopów należało 47,8% ziemi, a w pow. kolneńskim 39,6% przy średniej dla guberni łomżyńskiej 28,9%. W 1904 r. niewiele tylko zmniejszył się analizowany wskaźnik dla pow. ostrołęckiego (44,8%), a wzrósł jeszcze bardziej dla pow. kolneńskiego (43,8%). W tym drugim powiecie wolno postępowało rozwarstwienie i w początkach XX w. ponad połowę gospodarstw chłopskich stanowiły średniorolne. W ogóle pod względem powierzchni gospodarstw włościańskich pierwsze miejsce w guberni łomżyńskiej zajmował pow. ostrołęcki¹¹. Ten prymat powiatów z gminami kurpiowskimi nie szedł w parze z klasyfikacjami uwzględniającymi wyposażenie gospodarstw, poziom kultury, wysokość uzyskiwanych plonów.

Przytoczone dane statystyczne wymagają jeszcze weryfikacji poprzez oznaczenie zasięgu Puszczy Zielonej w końcu XIX stulecia. Utrzymuje się pogląd, że obszar ten w 1890 r. wyniósł już tylko 1901 km² i ograniczał się do 10 gmin: Dylewo, Myszyniec, Nasiadki, Wach (z pow. ostrołęckiego), Gawrychy, Łyse, Turośl (z pow.

kolneńskiego), Baranowo, Jednorożec i Zaręby (z pow. przasnyskiego). Łącznie zamieszkiwało podane jednostki administracyjne około 70 tys. osób¹².

Nie byli to wyłącznie Kurpie, którzy właśnie od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia uczestniczyli bardzo licznie w migracjach. Wychodźstwo sezonowe z okolic Myszyńca obliczano nawet na jedną trzecią stanu mieszkańców i pisano, że „wędrowki letnie na zarobki weszły już w ich naturę”. Natomiast emigranci za Ocean stanowili prawdopodobnie 15% mieszkańców Myszyńca i aż 17% Kurpiów z gminy Wach. Przysyłane i przywożone dolary wykorzystywano głównie na dokupowanie ziemi i inwestycje budowlane, co hamowało proces rozwarstwiania ludności rolniczej. Cennym zjawiskiem towarzyszącym emigracji było podnoszenie poziomu cywilizacyjnego i postępujące uspołecznienie Kurpiów, a także ich narastający krytycyzm wobec ukształtowanych przez wieki układów prestiżowych. Zarazem jednak narzekano powszechnie na gwałtowne pogorszenie się obyczajów, czego najdotkliwszym objawem miało być zachowanie się tzw. amerykanek, czyli żon mężów przebywających dłużej poza stronami rodzinnymi¹³. Po dwóch omówionych wcześniej falach osiedleńczych i innych znaczących ruchach migracyjnych, przed ponad stu laty rozpoczęły się na Kurpiach odpływy mieszkańców. Groziły one i grożą nadal zaistnieniem selekcji negatywnej poprzez ubytek osób najbardziej przedsiębiorczych. O sile odrębności regionalnej świadczy natomiast długie utrzymywanie przez emigrantów elementów kultury nabytych podczas życia na Puszczy.

Stosunkowo duża liczba materiałów drukowanych zezwala na podjęcie tematu: „Obraz Kurpia na przełomie wieków”. Mieszkańców Puszczy Zielonej potępiano dość zgodnie za masową emigrację, skłonności do klusownictwa i niszczenia lasów, zaniedbania w utrzymywaniu dróg, niski poziom higieny, liczne przesady i zabobony, co wiązano z niechęcią do nauki czytania i pisania. Najczęściej zaś chwalono ich za wyjątkową pobożność (a sukcesy mariawitów na Puszczy?), godne, by nie rzec — dumne odnoszenie się do Rosjan, zręczność do wszelkich rzemioł i wrodzone poczucie piękna, łatwość organizowania się, wytrwałość na trudy i nieszczęścia, podtrzymywanie tradycji. Trudno o jednoznaczną kwalifikację niektórych cech, bo na przykład upór przeciwko obcym modom oraz perfidnym zamiarom wrogów mógł także opóźniać wprowadzanie nowinek w sposobie gospodarowania. Za sukces największy proponuję uznać upowszechnioną na Kurpiach, szczególnie w początkach XX wieku, zasadę: „Sami sobie”. To jej efektem były liczne tu przed I wojną światową kółka rolnicze, maślarnie, spółki handlowe, straże ogniowe, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, biblioteki i domy ludowe¹⁴.

Nie można mieć wątpliwości, że zwłaszcza w ostatnim trzydziestopięcioleciu epoki zaborowej Kurpie wyraźnie zaznaczali swą odrębność w ramach guberni łomżyńskiej i płockiej. Większą aktywność przejawiali w części północno-zachodniego Łomżyńskiego, nie ulegając wzorcom dominującej wciąż na tym obszarze drobnej szlachcie mazowieckiej i stroniąc od patronatu ziemiańskiego. Utrzymanie własnej tożsamości ułatwiała także peryferyjne położenie regionu puszczańskiego i podtrzymywane, nie zawsze legalne, kontakty z ziemiami pruskimi. W tym samym okresie postępowo zacierała odmienność mieszkańców Puszczy Białej.

Postulaty badawcze odnośnie najnowszych dziejów Kurpiów

Kurpiowszczyzna miała swego wielkiego piewę, dokumentalistę i badacza. Trudno przecenić zasługi Adama Chętnika, a wątpliwych można odesłać do najnowszych choćby tylko zbiorów rozpraw o twórcy muzeum-skansenu w Nowogrodzie¹⁵ i do wciąż wznawianych prac jego autorstwa. Przyznać jednak należy, że A. Chętnik nie zostawił uczniów godnych mistrza i może także dlatego wciąż czekamy na pełną monografię terenów Puszczy Zielonej¹⁶.

Okres dwudziestolecia międzywojennego nie wprowadził istotnych korekt do określenia „pojemności” regionu kurpiowskiego i cech różniących wymienione wcześniej 10 gmin od terenów sąsiednich.

Ponad 80% wsi kurpiowskich ucierpiało w czasie działań wojennych, zanotowano tu także wyjątkowo duży ubytek siły roboczej i inwentarza żywego. Pod względem wielkości zniszczeń pow. ostrołęcki zajmował drugie miejsce na obszarze byłego Królestwa Polskiego, a powiat kolneński miejsce czwarte. Wolniej postępowała potem odbudowa, gdyż przede wszystkim brakowało kapitałów, ale i nie dość energicznie zabiegały o to miejscowe władze. Taka sytuacja wyjściowa sprzyjała dalszej pauperyzacji ludności, malała średnia wielkość gospodarstw, nie było tu niemal w ogóle szans na parcelację majątków, nie nastąpił wyraźny rozwój przemysłu. Nic więc dziwnego, że systematycznie wzrastało na Kurpiach utajone bezrobocie, a najtrudniejszym do przeżycia okazał się okres wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1928-1933. Tylko 53,1% całej powierzchni zajmowały pola uprawne, łąki i pastwiska, a te pierwsze stanowiły jedynie połowę areалу. Dopiero do końca lat trzydziestych miano zakończyć prace melioracyjne i komasację. Podjęto także wysiłki na rzecz podniesienia poziomu hodowli, poprawy warunków mieszkaniowych i reformy oświaty oraz znalezienia dodatkowych źródeł zarobkowania, głównie w tzw. przemyśle ludowym (tkactwo). Nadal był to region o silnym wychodźctwie sezonowym do Niemiec i majątków ziemskich poza Puszczą, emigracji zamorskiej, powszechnie stosowanym procederze przemysłowym, słynny z dobrych i tanich rzemieślników wykorzystujących do pracy bogate zasoby lasów. Utrzymywała się względna izolacja Puszczaków od wsi poszlacheckich i miasteczek¹⁷.

Spis 1921 roku wykazał, że w 10 gminach kurpiowskich zamieszkiwało 61,5 tys. osób, z czego katolicy (Polacy) stanowili aż 97,1%, a wyznawcy mojżeszowi tylko 2,6%. Tak daleko posunięta jednorodność narodowa i wyznaniowa była również jednym z wyróżników omawianych ziem. Do 1931 r. liczba ludności regionu kurpiowskiego wzrosła do niemal 74 tys., m.in. wskutek reemigracji. Można przypuszczać, że do 1939 r. było już ponad 82 tys. mieszkańców na omawianych ziemiach, a podawane są i wyższe jeszcze szacunki. Nikt nie pokusił się natomiast o określenie liczby Kurpiów przebywających poza stronami rodzinnymi. Gęstość zaludnienia wzrosła również do około 38 osób na kilometr kwadratowy powierzchni. Przodowała pod tym względem gmina Myszyniec (57 osób na km²), o czym zdecydował w dużej mierze wynik osiągnięty przez „stołeczną” osadę (3200 mieszkańców w 1938 r.). Na drugim miejscu uplasowała się sąsiednia gmina Łyse, a najsłabiej zaludnione pozostawały gminy Gawrychy i Turośl (niewiele ponad 30 osób na km²)¹⁸.

W wolnej Polsce też nie zdecydowano się na zespolenie regionu kurpiowskiego w granicach powiatowych, bądź choćby nawet w jednym województwie. Gminy Baranowo, Jednoróżec i Zaręby, wraz z powiatem przasnyskim, od początku należały do województwa warszawskiego, natomiast pozostałe 7 gmin z powiatów ostrołęckiego i kolneńskiego znalazły się nieoczekiwanie, aż do marca 1939 r., w województwie białostockim i dopiero kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej przeniesiono je również do warszawskiego. W obu województwach ziemie kurpiowskie zajmowały miejsca na dalekich peryferiach, co sprzyjało utrzymaniu odrębności, ale za cenę pogłębiającego się zapóźnienia gospodarczo-społecznego. Pomimo wysiłków patriotów kurpiowskich, inspirowanych przez Adama Chętnika, nie zdołano wpłynąć na wyniki plebiscytu przeprowadzonego w lipcu 1920 r. na Mazurach i bez zmian utrzymała się granica między gminami kurpiowskimi a ziemiami Prus Wschodnich. To sąsiedztwo aż do 1945 r. rzutowało bardzo silnie na wiele dziedzin życia Puszczy i pamiętano tu, że „Kurp i Mazur — to dwa braty (choć się znali, jak przez kraty) Choć dzieliły ich granice...”¹⁹.

W 1931 r. likwidacji uległ powiat kolneński i trzy gminy kurpiowskie: Gawrychy, Łyse oraz Turośl dołączyły do powiatu ostrołęckiego. Dzięki tej zmianie poza powiatem ostrołęckim pozostawały jedynie wymienione wcześniej tereny puszczańskie z powiatu przasnyskiego i pojedyncze małe wsie lub tylko gospodarstwa kurpiowskie w kilku ościennych gminach powiatu łomżyńskiego. Była to więc istotna korekta, ale formalnie też poza Kurpiami funkcjonował ośrodek w Nowogrodzie podniesiony niemal do rangi stolicy kulturalnej Puszczaaków przez Adama Chętnika i jego współpracowników, a Ostrołęka nie przejawiała większego zainteresowania ubogimi gminami na Ponarwiu.

Można chyba mówić o wyodrębnieniu się dwu stref, poczynając od centralnej kurpiowskiej, z wyróżniającymi się na obrzeżach centrami lokalnymi (od zachodu ku północy): Baranowo, Czarnia, Myszyńiec, Turośl, Gawrychy Zbójna, Niasiadki, Durlasy i nadto Kadzidło oraz Łyse. Na zewnątrz leżały miasta i osady, które w znacznej części obsługiwały gminy kurpiowskie, ale nie identyfikowały się z tym regionem lub nawet demonstracyjnie zaprzeczały wcześniejszym „związkom rodzinnym”. Były to miasta i miasteczka: Krasnosielc, Chorzele, Kolno, Nowogród, (pisałem o jego przejściowej stracie tożsamości mazowieckiej dzięki działaniom A. Chętnika), Ostrołęka. Z różnych powodów, w tym także politycznych, od Kurpiów uważanych przez niektórych zwolenników sił lewicowych, czego dowodem miał być marsz na Kolno w 1924 r., odwrócił się Przasnysz. Tradycyjnie już wyższość poszlachecką nad krainą chłopską okazywała Łomża, ale zmuszona ona została do większego zainteresowania się obszarem Puszczy Zielonej po awansie na stolicę diecezji w 1925 r. Całkowicie pobratymstwa zaprzeczały w dwudziestoleciu międzywojennym powiaty obejmujące części Puszczy Białej (centra: Ostrow Mazowiecka, Pułtusk, Wyszków).

Trzeba dokładniej odtworzyć zmiany dokonujące się przed 1939 rokiem na pograniczu kurpiowsko-mazurskim i ocenić straty poniesione przez potomków Puszczaaków. Przede wszystkim bieda i nadal silne wychodźstwo sprawiły, że ruch na rzecz umocnienia pozytywnej świadomości Kurpiów nie osiągnął sukcesów na miarę ambicji liderów. Nowe nadzieje wiązano z młodym pokoleniem wychowanym w wolnej Polsce. Na przeszkodzie stanęła jednak wojna, znów sztucznie ustanowione granice,

polityka okupantów stosujących zarówno terror, jak i szukających kandydatów na kolaborantów. I te kwestie wymagają pilnych badań.

Więcej napisano o powojennych przemianach na Kurpiach. Ponownie dokonano „rozbioru” gmin przy tworzeniu mapy administracyjnej PRL, a ponadto powiaty kolneński i łomżyński przez trzydzieści lat należały do województwa białostockiego. Również po reformie 1975 r. nie zespolono terenów Puszczy Białej w jednym województwie. Co gorsze, władza mieniąca się ludową, zapragnęła wykorzystać niektóre elementy tradycji kurpiowskiej do walki z „kulturą pańską”. Zamiast autentycznej ochrony starych wartości kulturowych triumfy święciła „Cepelia”, a młodzi marzyli o opuszczeniu stron rodzinnych i wtopieniu się w środowiska miejskie. To już jednak temat dla politologów oraz socjologów. Nie najlepsze doświadczenia minionego okresu trzeba wykorzystać i przy projektowaniu nowej mapy administracyjnej Polski.

PRZYPISY

1. Z. Niedziałkowska, *Kurpie. Bory Ostrołęckie*, Warszawa 1988, LSW, s. 22.
2. A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 12. Ostatnio przeglądu zmian zasięgu Puszczy Zielonej dokonał dr S. Pajka w artykule: *Region kurpiowski — zarys problematyki*, [w:] *Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*, z. V, Ostrołęka 1991, s. 103-104.
3. H. Samsonowicz, *Kurpie na mapie Polski*, „Zeszyty Naukowe” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, z. V... s. 8.
4. S. Srokowski, *Prusy Wschodnie. Studium geograficzne, gospodarcze i społeczne*, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń 1945, s. 260, 264, i nn.
5. R. Żukowski, *Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX w.*, Białystok 1965, s. 19-21.
6. L. Krzywicki, *Kurpie*, [w:] *Dziela*, t. VI, Warszawa 1962 r., s. 527.
7. M.in. F. Piaścik, *Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej*, Warszawa 1939, s. 26-27.
8. J. Damrosz, *Zainteresowania etnograficzne terenem kurpiowskiej Puszczy Zielonej na tle historii regionu do czasów uwłaszczenia*, [w:] *Kurpie. Puszcza Zielona*, pod red. A. Kutrzeby-Pojnarowej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962 r., s. 66.
9. Tak pisała Maria Konopnicka. Vide: W. Woźniak, *Mit wolnego Kurpia w literaturze*, Ostrołęka 1984, *passim*.
10. A. Dobroński, *Brok w XVIII wieku. Próby przelamania kryzysu*, [w:] *Brok i Puszcza Biała*, Ciechanów 1989, s. 43-44 (z powołaniem się na badania Marii Żywirskiej).
11. J. Łukasiewicz, *Przemiany ekonomiczne w gub. łomżyńskiej w latach 1870-1904*, masz. w zbiorach ETN im. Wagów, s. 5, 16; R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970, *passim*; liczne prace K. Groniowskiego.
12. S. Pajka, *op.cit.*, s. 104.
13. Prace A. Chętnika, artykuły w „Echach Płockich i Łomżyńskich” oraz tzw. prasie ludowej. Znamiona paszkwilo nosi książka Dominika Staszewskiego, *Moralność i umoralnianie Kurpiów*, Płock 1903.
14. Bogatszy zestaw przykładów: A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866-1914)*, Białystok 1979, s. 227-228.
15. Adam Chętnik *a współczesne badania kultury wsi kurpiowskiej*, Warszawa 1988.; Adam Chętnik *Kurp i Polak*, Łomża 1987.
16. Nie spełniono tej roli trzytomowe wydanie: *Kurpie Puszcza Zielona*, pod red. A. Kutrzeby-Pojnarowej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, 1964, 1965.
17. Z prac ostatnio wydanych patrz: H. Maćkowiak, *Szkolnictwo na Kurpiach 1905-1939*, Ostrołęka-Łomża 1990, rozdz. III.
18. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej*, t. I, Warszawa 1924 i *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. I, Warszawa 1933. Wyższe na ogół wskaźniki podawał w swych pracach Adam Chętnik.
19. „Gość Puszczaniański” 1919, nr. 12-13. Videt także materiały zamieszczone na łamach „Gońca Puszczaniańskiego”.